

Nowiny Raciborskie.

Kodeks cywilny a pijaństwo.

Obowiązujący od 1 Stycznia przyszłego roku kodeks cywilny wymienia obok choroby umysłowej i rozrzućności także pijaństwo pomiędzy powodami, dla których sąd może umaletnić osoby pełnoletnie.

Umaletnić można tego, kto z powodu pijaństwa nie jest zdolnym do załatwiania spraw swoich albo siebie lub swoją rodzinę naraża na nędzę, albo zagraża bezpieczeństwu innych osób.

Skutki umaletnienia są następujące:

1) Umaletniony jest ograniczonym w sprawach majątkowych, przez co mu jest prawnie uniemożliwione nadużywanie majątku i kredytu. Wedle kodeksu cywilnego jest on w sprawach majątkowych równym małoletniemu, który ukończył 7 rok życia; na każde więc obowiązujące go świadectwo potrzeba przyzwolenia jego prawnego zastępcy. Pod pewnym względem ma nawet mniej prawa, niż małoletni, i to o tyle mniej, że małoletni, który skończył szesnasty rok życia, może ustanowić testament bez potwierdzenia swego prawnego zastępcy, — umaletniony zaś z powodu pijaństwa nie może wcale ustanowić testamentu.

2) Umaletniony jest pozbawiony władzy rodzicielskiej nad swoimi dziećmi. Władza ojcowska przechodzi na matkę, skoro ojciec został umaletniony.

3) Nad umaletnionym z powodu pijaństwa zostanie ustanowiony opiekun, który ma mieć pieczę tak o majątek jak o osobę umaletnionego. Opiekun jest, jak wyraźnie podnosi memoriał do projektu kodeksu cywilnego, uprawnionym i obowiązany, w razie potrzeby także wbrew woli pijaka starać się o umieszczenie go w zakładzie leczniczym, żeby go, jeżeli będzie można, wyleczyć z tego nałogu.

Te przepisy kodeksu cywilnego są bardzo ważne i można się spodziewać, że energiczne środki, zwracające się przeciwko umaletnione-

nemu, niejednego pijaka pobudzą do zastanowienia i odwołają go od ostateczności.

W sprawie zrywania kontraktu przez robotników obcokrajowych

rozporządził niedawno naczelny prezes Ślązka: „Doniesiono mi, że robotników rosyjsko-polskich, którzy byli zatrudnieni w rolnictwie i opuścili pracę przed jej ukończeniem wedle zawartej umowy z powodu poróżnienia się z pracodawcą, co do myta, sprowadzali żandarmi, żeby podjęli znowu pracę. Takie postępowanie moim zdaniem nie zgadza się z przepisami prawnymi i wydanymi w tej sprawie w Lutym roku 1891 przepisami, ponieważ do tych robotników nie odnoszą się przepisy ordynacji dla sług; dla tego ci obcokrajowcy nie mogą zostać zmuszeni do podjęcia pracy. Jeżeli tacy robotnicy samowolnie opuszczają miejsce pracy albo nie chcą dalej pracować, należy, jak przepisują odnośne okólniki, donieść o tem natychmiast królewskiemu landratowi przez miejscową władzę policyjną. Zrywający kontrakt robotnicy obcokrajowi okazują się zwykle uciążliwymi, dla tego można ich natychmiast wydaląc z kraju. Dla tego poleca się, żeby landrat w razie zaprzestania pracy przez tych robotników pozostawił im do wyboru: albo spełnić warunki przyjęte w kontrakcie albo narazić się na natychmiastowe wydalenie z kraju.“

Co tam s/ychać w świecie.

— Cesarz niemiecki podczas swej podróży po Norwegii spotkał się z królem szwedzkim. Obydwaj monarchowie zjadają się na wyspie Hoenu, gdzie się odbędą łowy. Zjazdowi temu przypisują znaczenie polityczne. Podobno król szwedzki chce się ująć za Finlandczykami, bo Finlandya jest krajem szwedzkim pod panowaniem rosyjskiem. Przedtem

mówili, nie wiadomo. To pewna, że nie dogrego.

Wstała, przeszła się po łące i dalej mówiła:

— I wiesz że dokąd owe mnichy słowiańskie pojechali? Oto na północ, tam gdzieś ku Gniwkwowu, ku Noteci czy Wisle. Jestem pewna, że pojechali do Gniwkwowa, do gródka drugiego twego stryjca Mieszka, bo i Mieszko zaraz siadł na konia, jak powiada Zajac, dognał ich i razem już puścił się w podróż...

— Hm! hm! — mrucał Popiel, szarpiąc brodę i przygryzając wąsa, — tu się coś święci, to pewna... Ten Mieszko to szczywany lis.

— I jeszcze ci jedno powiem, — dodała Hilderyka — czy ty pamiętasz o tem, że to jesień już u nas?

— Więc co?

— A myszy?

— Jakże myszy?

— Cóż to, czyś stracił głowę? Czyż nie w jesieni zwykle napady czynią owi zamorscy ludzie, co się sami zwą Normanami, a których my zwiemy myszami?

— Zapomniałem o nich... Tak dawno już u nas nie byli i nie słyhać nic o nich. Skądże ci znowu te nieszczęsne myszy do głowy przyszły?

— Skąd przyszły? Miejsze zastanowienie, Popielu! Pocią na północ owi dwaj mnichowie pojechali i dla czego tak prędko pojechali? Wszak wiesz o tem dobrze, a ja jeszcze

nie mogło być mowy, aby Szwecya upomniała się o swoich rodaków, bo sama nie mogła narażać się Rosyi, a Niemcy jej nie chcieli dopomagać ze względu na obawę wojny francuskiej. Teraz jednak, kiedy pomiędzy Francją a Niemcami nastąpiło jakieś zbliżenie, Szwedzi wspólnie z temi dwoma państwami chcą wystąpić przeciw Rosyi.

— Socjalistów niemieckich zaczynają wyrzucać z mieszkań tacy właściciele kamienic, którzy są zarazem urzędnikami lub też od rządu zawieszonymi. Najwyższy sąd administracyjny potwierdził niedawno wyrok, odbierający urzędowi pewnemu soltysowi za to, że wynajął pomieszkowanie socjaliście. W wyroku powiedziano, że kto socjalistom odnajmuje pomieszkowanie, pośrednio socjalistów popiera, a urzędnik tego czynić nie powinien. Gazety socjalistyczne ogłaszają list, że pewien właściciel kamienicy w Kolonii, który jest urzędnikiem, wypowiedział mieszkanie rozrościelowi gazet socjalistycznych i jako powód wypowiedzenia przytoczył to, że nie może socjalistów jako urzędnik popierać. Ów socjalista ma się wyprzewadzić w ciągu dwóch tygodni.

— Tak zwany związek waschmiemiecki chciał w księstwie Reuss starszej linii założyć filię tego osiawionego towarzystwa, rząd księstwa oparł się jednak temu energicznie i nie pozwolił na zawiązanie się tego towarzystwa, a to ze względu na to, że związek ten agituje przeciw Austrii, a takiej agitacji książe Reuss w kraju swoim nie chce dopuścić. Z pewnością Hakatyści i ich zwolennicy z oburzenia nie będą się posilali, że im coś podobnego mogło się przytrafić w Niemczech.

— Stronnictwo liberalne straciło przy wyborach do sejmu bawarskiego przeszło 20 mandatów poselskich i stąd naturalnie gniew jego wielki na centrum. Liberalni zarzucają i centrowcom i socyalistom, że się połączyli przy wyborach, chociaż dążenia ich tak są ze sobą sprzeczne, a jednak nie mają do tego wcale powodu. Toć oni sami chcieli się połączyć z socyalistami i centrowcy jedynie ich ubiegli.

Myszy króla Popiela.

Opowiadanie z dawnych polskich czasów.

(Ciąg dalszy)

— A cóż oni winni?

— Co winni? — zstamala ręce Hilderyka.

— A któż to podburza kmieci i wadyków? Kto siedzi w Gnieźnie na gródku jak król jaki?

Sobiesław to, zawsze Sobiesław i jego bracia. Kto wczoraj krzychał najgłośniej, gdy kapłan przepowiadał Ziemiowitowi panowanie?

Sobiesław i jego bracia! Kto mnie wczoraj obrzucił, mnie, Hilderykę, córkę króla Kruka Obotryckiego, mnie, żonę króla polskiego, Popiela? Sobiesław i jego bracia.

O, gdyby zamlał wody krew w twych żyłach płynęła, krew prawdziwego męża, jużby dawno Sobiesław i jego bracia gryzli siemię. Skądże się wczoraj wzięli, niby bruki wietrzące ścierwo, ci dwaj mnisi słowiańscy? Skądże zaraz taka gwałtowna przyjaźń z Sobiesławem i Piastem, że synowi wzrok przywracają, że winem go obdarzają, że ciągle ze sobą szepczą?

— To oni dali wino? — zapytał Popiel.

— Oni, oni! Nad świtaniem samem odjechali i przed odjazdem, jak mi dziś opowiadał Zajac, który, chociaż pije, nie traci jednak nigdy przytomności, długo za częstokółem szepotali coś z Piastem i Sobiesławem. Co

lepiej od ciebie, bo u mojego ludu mnichy niemieckie to nie nowina, że, jeżeli gdzie przyjadą, to osiadają na długo, ucają swą wiarę, objaty bogom swym czynią, — a ci? Wczoraj przybyli, a dziś ich już niema. Cóż to znaczy?

— Hm, to prawda, — mruknął Popiel zamyślony.

— Ale ja wiem, co to znaczy, ja wiem. Stryjowie twoi i Piast przyrzekli im, że ich wiarę przyjmą, jeżeli ciebie z tronu zruszą. A jak cię z tronu szrucić? Przy pomocy myszy zamorskich. Mieszko ma gródek niedaleko wód i tam pojechali, by myszy sprowadzić. Jeno ich patrzeć.

— Hej! — krzychał Popiel, chwytając za miecz, — wici każę zapalić i beczki smołne, powołam wszystkich pod broń i zdrajców uśmiercę!

Ale Hilderyka poskoczyła do niego, wyrwała mu miecz z ręki i syknęła:

— Pst, ani słowa więcej!

— A to czemu? Puść mnie, niewlasto!

— Nie, nie puszczać, bo w ten sposób ich nie pokonasz i sam zginiiesz marnie. Na chytróść trzeba chytróści, na podstęp podstęp, nad zdradę zdrady! Tak czypią mężowie dojrzały. Nim ty wici rozślesz, to oni spostrzegą, że się wszystko wydało, uciekną i z myszami tu wrócą. Albo to daleko do morza? Kto wie, czy okręty myszów już nie płyną Wisłą? I choćby nawet myszy nie przyszły,

— Podróż kolejną będzie tańsza w Bawarii, Wyrtembergii, Badenii i Alzacji. Przedstawiciele rządowi tych krajów zbierają się w tych dniach na naradę, aby cenę obniżyć. W trzeciej klasie płać w Prusach za kilometr 4 fen., tam projektują 2 i pół feniga. Również niższe będą ceny pierwszej klasy z 8 na 6 fen. i drugiej 6 na 4 fen. za kilometr. O tem, aby w Prusach ceny jazdy niższe, nie słychać, a przecie w Prusach podróż kolejną najdroższą z całej Europy.

— Dzieją się obecnie rzeczy niezwykłe. Do niemieckiego portu Geestmünde zawinął tych dni francuski okręt wojenny. Oficerowie niemieckiej marynarki zaprosili oficerów francuskich na ucztę, a ci znowu później zaproszą oficerów niemieckich na okręt. Jeszcze niedawno temu taki wypadek uważano by za rzecz wprost niemożliwą.

— Rozruch wywołali w Augsburgu w Czwartek strajkujący murarze, wtargnęli na przedmieście Wertach i tam napadli pracujących murarzy włoskich. Ponieważ policya okazała się za słabą, ściągnięto wojsko. Żołnierze jednakowoż nie strzelali do robotników, tylko odpędzili ich korbami do miasta, przycsem konnica rospędziła gromadzących się po mieście. Później policya poczęła rąbać palasami; uwięziono około 20 osób.

— Już przeszło 2 miesiące, bo od 19 Maja ciągnie się w Danii walka pomiędzy pracodawcami a robotnikami. Właściciele fabryk wyrobów drzewnych i tym podobnych zakładów, dalej większą część właścicieli fabryk żelaza wykluczyli od pracy robotników, żądających wyższej płacy. Ogółem wykluczono od robót 60,000 robotników. Przez czas dłuższy trzymali się robotnicy odporale, że im jednak już bleda zaczyna zaglądać w oczy, więc chętnie podjęliby pracę na nowo. Teraz zaś fabrykanci ich prysząc nie chcą. Bleda musi być już znaczna, bo duńscy robotnicy odzywają się o pomoc do niemieckich stowarzyszeń robotniczych. Nie trudno przewidzieć, że w walce tej z kapitałem robotnicy ulegną.

— W Austrii mówią, że biskup Bauer z Berna, Czech, ma zostać mianowany arcybiskupem pragskim. Sufraganem zaś jego z prawem następstwa ma zostać młody książę Maksymilian.

— We Węgrzech przygotowują się katolicy do obchodu 900-tniej rocznicy zaprowadzenia wiary katolickiej w kraju, który się ma odbyć w roku następnym. Przygotowania katolików węgierskich w tym kierunku godne pochwały, gdyby nie to, że duchowieństwo węgierskie radeby nadużyć tej sposobności do madszaryzowania Słowian (przerobienia ich na Węgrów). Biskupi madszarscy dekladają starań w Rzymie, aby Papież seswoił na wyparcie języka starosłowiańskiego ze mszy św. Nadzieje i starańia te pozostaną z pewnością bez skutku, bo

toć Sobiesław siedzi w Gnieźnie w mocnym gródku, Miessko w Gniewkowie jak wydra wśród wód caawa, Ziemię w Żninie drwi sobie z ciebie i mnie, Bolko w Inowrocławiu, jak w niemieckim burgu się kryje, Leszek w Poznaniu jest daleko i ma więcej kmiect, niż ty... Co im srobiez?

— Co ty wiesz? Tyś niewiasta. Opoła muszę stanąć do boju na mój rozkaz!

— Nikt nie stanie, chyba kilku kruszwickich władków i kmiect, a i to jest wątpliwe. Pójdź, obacz, co się dzieje.

— Wzięła go za rękę, wywiódła ze świetlicy na ganek i kazala mu patrzeć na chatę Piastową.

— Czy widzisz? — spytała.

— Hm, co oni tam robią? — spytał Popiel, przysłaniając oczy ręką od słońca.

— Przypatrz się dobrze. Oto utwierdzają swą chatę i gródek z niej robią. Zając mi opowiadał, że od świtu, ledwie goście się rozessli po postrzyżynach, Piast zawołał kilkunastu parobków i rowy kopie na około chaty i wodę w nie chce wpuścić.

— Te mi się wcale nie podoba. Oni coś knują...

— O, przecie się przekonasz, Popielu.

— Tak, przekonasz się i strasznie ich pokarzę, jakem Popiel. Zaraz wici rozesię, a Piasta chatę z ziemią zrównam, a jego sęcenię w jeziorze utopię. Będzie królował, ale nad łabami!

już raz była deputacya węgierska u Papieża w tej samej sprawie, a nic nie wakowała.

— Stosunki między Francją a Papieżem może się znowu naprawić. Tych dni przyjął prezydent Loubet nowomianowanego nuncjusza (posła) dla Francji księdza prałata Lorenzelli. Posłuchanie było bardzo sendeczne. Nuncyusz wyraził prezydentowi życzenia Papieża i zapewnił go o życzliwości jego dla Francji, na co prezydent również serdecznie odpowiedział.

Jeden z obecnych ministrów francuskich, a mianowicie minister handlu, Millerand (czytaj Mijran), jest socjalistą. Otóż słychać, że zamierza ustąpić z ministerstwa, jeżeliby kongres socjalisty oświadczył się przeciw niemu lub wyraził odpowiednie życzenie.

— W sprawie Dreyfusa zabierają głos półurzędowe pisma niemieckie i piszą, że generałowie francuscy mogą wszystko powiedzieć, co wiedzą, bo o to wojny z Niemcami nie będzie, gdyż Niemcy o Dreyfusa nie dbają. Francuzi zapewnie się zdziwią, czemu to oświadczenie dopiero teraz dano. Dla zrozumienia lepszego dodajemy, że francuski sztab generalny miał jakieś dowody w rękę, ale ich nie chciał ogłaszać, aby nie przyszło z Niemcami do wojny. Teraz powinno się wydać, czy takie dowody istniały rzeczywiście, czy też tylko je wymyślono, aby upozorować skazanie Dreyfusa za zdradę.

— Zwioki zmarłego tak nagle księcia Jerzego, brata cara rosyjskiego przewieziono po przyjeździe matki okrętem na miejsce wiecznego spoczynku. Śmierć jego stała się zresztą przyczyną śmierci jeszcze jednego człowieka. Oficer marynarki Bojisman, który znajdował się w otoczeniu niebożczyka, miał rozkaz nigdy go nie zostawiać samego. Tymczasem wielki księżę wyjechał w dniu swej śmierci sam na kolowcu i jak sądzą, śmierć poniósł skutkiem wypadku na welocepedzie. Z tego powodu rzeczony oficer popełnił samobójstwo, gdyż zastrzelił się.

— Głośny zatarg Anglii z Transwalem jest już na ukończeniu. Rząd angielski, nie wiedząc właściwie w skutek czego, naraz zmienił swe postępowanie i jest za zgodą z Transwalem. W tej nagłej zmianie dopatrują się zwłaszcza Niemcy ukrytych chwilowo pobudek, niektórzy sądzą też, że Anglia uległa się przymierza Niemiec z Francją, o którym już zaczęto przebąkiwać. Aby tym dwom państwom nie dać powodu do wnieściania się, wolała Anglia zawrzeć pokój z Transwalem.

— W Belgii powtórzą się niezawodnie lada dzień rozruchy, jakie kilka tygodni temu tam zaszły z powodu zamierzonej przez rząd zmiany ustawy wyborczej. Myślano, że rząd cofnie całkiem projekt zmiany, a tymczasem rząd pragnął tylko zwioki. Prezydent ministrów oświadczył teraz urzędowo, że rząd pro-

Gdy to mówił, oczy mu błyskały piorunami i pięścią się odgrzązał chacie Piastowej.

— Sprawię ja ci postrzyżyny, ale krwawe.

— Jeszcze raz ci mówię, Popielu, nie czyń tego! — wtrąciła Hilderyka.

— Cóż więc mam czynić? Twój rozum nie do tego, ty jeno patrzeć umiesz, co ludzie czynią, i patrz sobie, a mnie zostaw czyn. Czyn do mnie należy!

— Tak, czyn, ale niechże ten czyn będzie rozważny i mądry. Już raz ci powiedziałam, że mocą nic nie zrobisz, jeno się na większe nieszczęście narazisz. Oni idą chytracją i ty idź chytracją.

— Cóż więc mam robić? Mów!

Obejrzała się dokoła, schwyciwszy Popiela za rękę i wciągnęła go znów do świetlicy. Tu nachyliwszy się do ucha męża, szeptała:

— Czy nie wiesz, że są takie ziola, z których napoi ma taką moc, że człowieka od razu zabija? Ziola takie są, ja ich nie znam, ale zna je snachor Wilk, co mieszka za jeziorom, wśród puszczy. Trzeba z Wilkiem się zobaczyć.

— Nic cię nie rozumiem, Hilderyko!

— A przecież ja wyraźnie mówię. I czegoś tak krzyczysz, Popielu? Nie możesz być ciszej mówić? I ściany mają uszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jekt zmiany sejmowi znowu przedłoży. Rząd pewny jest, że jednak na swoim postawi, bo sądzi, że łatwiej będzie socjalistami a liberałami belgijskimi przymierze rozbić się znowu, skoro rząd liberałom uczyni pewne ustępstwa. Czy i co socjaliści w tej sprawie postanowili, jeszcze nie wiedzieć.

— Konferencya pokojowa w Hadze dała znowu znak życia. Na ogólnem posiedzeniu wyraził zastępca Rosji baron Staal podziękowanie cara za wyrażone mu z powodu zgonu brata jego wyrazy współczucia. Następnie przyjęto kilka ważnych przepisów, wedle których nie wolno z balonów rzucać na dół ciał eksplodujących ani używać bomb, szerszących duszące gazy. Drobną większością była za tem, aby naboje były tego rodzaju, żeby nie szarpały zanadto ciała, lecz tylko skuteczniały tyle, żeby nieprzyjaciel stał się niezdolnym do walki. Anglikom, którzy mają właśnie takie naboje, nie bardzo się to podoba.

— Turcyja zbroi się pokryjomu. Rząd turecki nakazał utworzenie kilkunastu nowych pułków, batalionny mają mieć większą liczbę ludzi pod bronią, jedno rozporządzenie sultańskie idzie za drugim, aby zbrojenia przyspieszyć. Równocześnie zmieniono przepisy o powołaniu pod broń rozerwistów, a zmieniono je w ten sposób, że waszytko prędzej odbywać się będzie. Po waszytkich większych miastach znajdują się już magazyny z bronią i amunicją, aby waszytkich pod broń powołanych najprędzej uzbroić. Turcyja zbroi się w Azji na granicy rosyjskiej i w swej części europejskiej; z kąd otrzymała pieniądze na te zbrojenia, nie wiadomo.

— Czas urzędowania obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej Mak Kinleya upłynie w roku 1901. Jednak już teraz rozpoczęły stronnictwa przygotowania do wyborów nowego prezydenta, zwłaszcza zaś tak zwane stronnictwo demokratyczne, ludowe, które upatrzyło sobie przyszłego prezydenta w osobie admirała Deweya. Jest to ten sam admirał, który Hiszpanom zadał taką straszną klęskę na morzu pod Filipinami.

Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 24 Lipca 1899.

—* Nierozumne tak zwane hartowanie się zimną wodą szkodzić może zdrowiu naszemu tak samo jak rozdzielanie ciała. Człowiek należy do stworzeń o ciepłej krwi a zatem podstawą życia jego nie jest zimno, tylko ciepło. Przedewszystkiem wystrzegać się należy zbytniego przedłużania kąpieli zimnych, zwłaszcza u chorych ludzi. Człowiek nie jest ptaszem, lecz według odwiecznych praw przyrody jest przeznaczony do życia w morzu oświetlonego powietrza; woda leży mu u nóg! A zatem kąpać się jak najczęściej w słońcu i czystem powietrzu, wody zaś używać w celu czyszczenia ciała!

—* Do pomocy przy robotach żniwnych domagają się obywatele niemieccy wolnomyślni urlopów dla żołnierzy. Na to odpowiedział pewien pułkownik z Kolonii, że władza wojskowa nie może urlopów udzielać, gdyż żołnierz służy tylko dwa lata, a zresztą socjaliści zarzut czynią w parlamencie władzom wojskowym, że żołnierzy do robót używają, by tym sposobem zwalcząć powiększenie liczby wojska. Wywody te bardzo są kulawymi. Żołnierz przez całe dwa lata może się dobrze wyćwiczyć w służbie wojskowej, a przytem dopomódz rolnikowi do sprzętu, by ten potem mógł płacić za utrzymanie żołnierza.

—* W roku ubiegłym wydano w całym królestwie pruskim 136317 rocznych kart polowania, a 18230 kart dziennych. Najwięcej kart polowania wydano w prowincyi saskiej, następnie nadreńskiej a potem śląskiej. U nas w roku 1898 wystawiono 14723 kart rocznych i 2041 dziennych.

—* Dla gospodarzy! Kamergerycht orzekł w pewnym procesie, że skoro władze policyjne wydadzą sakaz pędzenia bydła lub nakażą wiązanie psów w czasie jakiej zarażliwej choroby, natenczas nakaz ten obowiązuje tak długo, aż nie zostanie wyraźnie zniesionym. Dobrze to sobie spamiętać.

rszt ok
zupelni
niesumi
Ostrobr
się z to
mykę
gdyż ru
przypon
dzym g
lenie w
zbieraja
lub kar
lazi ko
Uwiado
miał s
szarzy
W Cz
gonu h
czal wa
do dom
szy wy
między
prycis
sobą, w
podarto
wałami
ka żebo
ciężkie
tomność
w lazara
łożoneg
ści nie
dzienik
Towara
niestety
się na
pród t
Jankow
tutejsze
raa, kto
Towara
niez ni
warunk
w częs
około g
silna bu
dwa ra
dłaka T
pierwas
nastepa
do god
wprawd
drugieg
biu.
lina prz
tnia 189
kapitał
wynosi
dniaki g
tys. mk
tego po
w przy
skoro d
lat już
podobni
Pilchow
część o
ckiego
Lesniko
strzelił
okno. al
Sprawcy
się zema
dzono.
go roku
górę św
wychoda
tych, co
uwiadom
nabył w
w które
plam ni
powiecia

—* Nowe ruble srebrne są na pierwszy rzut oka podobne do naszych talarów, są też zupełnie tej samej wielkości, dla tego ludzie niesumieśni próbują je też wydać jako talary. Ostrożność przy odbieraniu pieniędzy zaleca się z tego powodu bardzo, szkoda przez pomyłkę powstała może być bowiem dotkliwa, gdyż rubel srebrny ma tylko 2,20 m. wartości.

—* Wobec rozpoczętego żniwa warto przypomnieć, że do zbierania kłosów na cudzym gruncie potrzebne jest koniecznie pozwolenie właściciela gruntu. W przeciwnym razie zbierający podpada karze pieniężnej do 60 m. lub karze aresztu do dwóch tygodni.

—* Labedy. Na cmentarzu tutejszym znalazł kopidół świeżego trupa małego dziecka. Uwiadomiona o tem policja wdrożyła natychmiast śledztwo, dotąd jednak bez skutku.

—* Gliwice. Pod koniec zeszłego tygodnia zaszły tu dwa nieszczęśliwe wypadki na kolei. W Czwartek spadła płyta żelazna wagonu hamulczemu Giemzie na głowę, gdy zjechał wagon. Ciężko rannego odniesiono go do domu. — Nazajutrz wydarzył się okropniejszy wypadek. Urzędnik Schellenz dostał się między mur a pociąg ranerujący. Wagon przycisnął go do ściany i włókł go ze sobą, w skutek czego ubranie na urzędniku podarło się na strzępy, a ciało z ramion kawałami się porozrywało; nadto złamało się kilka żeber, co znówu wywołało wewnętrzne ciężkie pokaleczenie. Nie odzyskawszy przytomności, Schellenz po kilku godzinach zmarł w lazarecie, gdzie go naprędce umieszczono.

—* Gliwice. Wiadomość o skazaniu przełożonego gminy za zbrodnię przeciw moralności nie dotyczy sołtysa rudzińskiego, tylko studzińskiego.

—* Rybnik. Wczorajsza letnia zabawa Towarzystwa polsko-katolickiego, nie miała niestety powodzenia, na jakie liczone. Złożyły się na to głównie dwie okoliczności; nasamprzód tegoż dnia odbyła się wycieczka do Jankowic, w której wzięły udział także dwa tutejsze katolickie towarzystwa, a potem burza, która się zjawiała właśnie podczas pochodu Towarzystwa przez miasto, odstraszyła również niejednego od współudziału. W takich warunkach koszta dość znaczne zapewne tylko w części pokryte.

—* Radlin. Zeszłej Srody po południu około god. 4 strzyla się nad tutejszą okolicą silna burza. Piorun, o ile wiadomo, uderzył dwa razy, w szkołę radlińską i w chlewy siodłaka Tomasza Fojcika w Szczekowicach. W pierwszym wypadku nie było żadnego dalszego następstwa; na szczęście nauka trwała tylko do godziny 3. U Fojcika grom nie wszczął wprawdzie pożaru, ale zabił jednego konia, a drugiego ubezwładnił, nadto zginęło wiele drobiu.

—* Prudnik. Kolej z Prudnika do Gogolina przyniosła od 1 Kwietnia 1898 do 1 Kwietnia 1899 r. zysku 42,330 marek. Ponieważ kapitał zakładowy spółki, która kolej budowała, wynosi 3 miliony marek, za który powiat prudnicki gwarantował 3 1/2 proc. zysku tj. 105 tys. mk., a brak do tej sumy 63 tys. mk., dla tego powiat musi tyle zapłacić spółce. Może w przyszłości nie będzie potrzebował płacić, skoro dochody będą większe.

—* Pilchowice. Ponieważ sąd rybnicki od lat już przeciążony jest pracą, więc prawdopodobnie powstanie nowy sąd okręgowy w Pilchowicach, do którego przyłączona zostanie część okolicy, która obecnie do sądu rybnickiego należy.

—* Od Pszczyzny. Pod oknem komornicy Lesnikowej w Woszczycach ktoś w nocy wystrzelił nabój dynamity, który strząsnął całe okno, ale zresztą nie wyrządził żadnej szkody. Sprawcy zamachu, który niezawodnie chciał się zemścić na Lesnikowej, dotąd nie wysłędzono.

—* Laurańka. Jak po inne lata tak i tego roku wychodzi procesya siemianowicka na górę św. Anny i to 16 go Sierpnia. O god. 7 wychodzimy z kościoła. Zarazem upraszam tych, co mają zamiar pójść, żeby mnie o tem uwiadomili, bo chodzi o muzykę. Fr. Szczyrba.

—* Mysłowice. Jeden z tutejszych kupców nabył we Wrocławiu między innymi żakiet, w którego kieszeni znalazł kartkę z takim napisem niemieckim: „K. R. z Chropaczowa w powiecie bytomskim uszył żakiet w więzieniu

w Bytomiu; dostał on 2 lata 2 miesiące kary. Wypuszczony zostanie dnia 8go Stycznia 1901.“ — Miał się też czem pochwalić!

—* Od Wrocławia. We wsi Smolice (Schmolz) zastano w Piątek rano 4 osoby w mieszkaniu bez duszy, i to robotnika kolejowego Beckera oraz żonę, dziecko i matkę jego. Domyślają się, że najedli się trujących grzybów i to ich o śmierć przyprawiło. Niech ten okropny wypadek będzie przestrożą dla drugich.

—* Wrocław. Jeden z codopiero wyświęconych kapłanów, ksiądz Karol Menzel z Riegersdorfu (nie wiedzieć z którego, a jest ich aż 5 na Śląsku), zmarł zeszłego tygodnia. Msza jego pierwsza była zarazem ostatnią.

—* Kraków dawno nie słyszał takiej kandy piurunów, jak podczas śródowej burzy. Błyskawice tworzyły ciągły ogień i piuruny wypadły z chmur, następując po sobie z szybkością strzałów rewolwerowych. Jeden piurun wpadł przez telefon do kliniki chirurgicznej podczas obrad zjazdu lekarzy. Grom z drutów telefonicznych przenosił się po drucie aparatu Röntgena, dostał się do sali obrad, następnie po drucie dostał się do ziemi. Dwa piuruny uderzyły w rzeźnię miejską. Znaczna szkoda uczyniły piuruny przy telefonach pożarnych, gdzie jest 8 aparatów zupełnie spalonych. Na stacyi pożarnej aparaty telefoniczne były w ciągłym ogniu, który spływał po drutach do ziemi. Na wieży Maryackiej pełniący podówczas służbę sierżant został rzucony na podłogę i przypuszczał, że albo nie żyje albo już koniec świata; z radości aż zapłakał, kiedy usłyszał, że się ktoś zbliża po schodach do wieży. Bardzo wiele ucierpiała centralna stacya telefoniczna komendy wojskowej przy ul. Grodzkiej. Z kościoła św. Idziego piurun stracił drugą połowę krzyża, który spadł w uliczkę św. Idziego. Połowę jedną tego krzyża piurun stracił przed kilku laty, w kościeł św. Piotra również piurun uderzył. W skutek gwałtownej ulewy woda zalała do znacznej wysokości podkop w ulicy Lubicz. Przez dłuższy czas publiczność piesza była zupełnie odcięta przez wodę i śmiało można byłoby łódkami przejeżdżać pod mostem kolejowym. Na Kleparzu piurun spadł do ogrodu M. Pawlikowskiego. Pod zamkiem piurun miał ugodzić w dorózkę. Handel Hawelki również został nawiedzony od piuruna, który spadł na Krysztoforę, przez druty dostał się do telefonu, gdzie się zameldował dzwonkiem, w końcu znikł w piwnicach pomiędzy węglami, gdzie spłynął do ziemi.

—* Z Westfalii. Jak „Wiarus Polski“ pisze, socjaliści zastawiają nowe sidła na polskich robotników, a zwłaszcza górników. Socjalistyczny związek górniczo-hutniczy rozrzuca między rodaków naszych tysiące odezw, w których, nie szczędząc pięknych słówek i przyrzeczeń, bo to nic nie kosztuje, spycha do przystępowania do tego związku. Spodziewamy się, że rodacy nasi nie dadzą się złapać na ten lep, bo związek już kilkakrotnie okazał, że jego przychylność dla Polaków jest tylko udana. Wszakże po wydaniu rozporządzenia językowego dla górników organ tegoż „Verbandu“ napisał, że cieszyłby się, gdyby ani jednemu Polakowi nie dano w kopalni pracy, któryby nie znał dokładnie języka niemieckiego, a winę rozruchów w Herne spędził na samych Polaków. Jak kot ukryte pazurki, tak „Verband“ okazuje swą tajoną niechęć ku Polakom, gdy się sposobność nadarzy.

Zatrute dary.

Umysł ludzki jest nader twórczym w wynajdywaniu sposobów następowania na życie bliźniego. Ubiegłe wieki pozostawiły nam w spuściznę mnóstwo środków tego rodzaju, począwszy od morderczego żelaza, a skończywszy na zdradzieckiej truciznie. Przebiegły zbrodniarz, nie porzyskając na zgładzeniu człowieka, chciał zapewnić sobie bezkarność; w tym celu działał skrycie, uciekał się do różnych środków, aby zatrzeć ślad swojego czynu. Zamiarom jego najlepiej odpowiada trucizna, nielatawo jednak było jej użyć bez wzbudzenia podejrzenia lub przekupienia służby. Należało

przedtem uspić czujność ofiary za pomocą kłamanej przyjaźni, której sadatkiem był dar, niosący śmierć z sobą.

Najczęściej były używane w tym celu pierścienie, wewnątrz wydrążone i napełnione trucizną. Pod kamieniem ukrywała się igielka. Przy serdecznym uściśku ręki fałszywy przyjaciel dotykał się pierścienia, wówczas igielka nakłuwała skórę, a przez otwartą ranę sabbójczy jad dostawał się do organizmu. Rzymianom znane były dobrze takie pierścienie; przez długi czas dostarczała ich słynna trucielka, Lokusta, żyjąca za Klaudyusa, Nerona i Galby, skazana na śmierć przez tego ostatniego.

Zatrute szaty już w głębokiej starożytności służyły do podstępnego mordowania ludzi; świadczy o tem baśń grecka o Nessusie, zabitym przez Herkulesa strząsą, umoczoną w krwi hydry lerneńskiej. Umierający Nessus dał Dejanirze swoją suknię, zapewniając, że skoro mąż ją wdzieje, pozostanie jej wiernym na zawsze. Tymczasem ledwie Herkules ją włożył, szata, przesiąknięta krwią Nessusa, zaczęła palić jak ogniem i o śmierć go przyprawiła.

Ten sam skutek sprawiłaby kossula amerykańskiego muzeum, przejęta silną trucizną, od której skóra nabrzmiewa i pęka wśród okropnych męczarni. O takiej asacie wspomina pewien pisarz niemiecki w kronice 15 go wieku. Znalesiono ją w trumnie pewnego greckiego wojownika, który za wykroczenie przeciw karności równającej się zdradzie musiał wobec całego wojska wiożyć na siebie zabójczą szatę.

Zatrute miecze i stylety były bardzo popularne; dziś jeszcze dzięki plemionu sprawniają strzały jadowitym sokiem różnych roślin. Najlejsze drażnienie wywołuje wówczas śmierć natychmiastową. Chanowie tatarcy mieli swój własny sposób pozbywania się niedogodnych poddanych bez hałasu. Jeżeli który z nich wpadł w niełaskę, zapraszano go na palanta (rodzaj gry) i dawano ozdobny kij, wysadzany drogiemi kamieniami, między którymi kryła cienka igielka, zmaczana w gwałtownej truciznie. Dworak zazwyczaj nie brał już nigdy udziału w palancie, gdyż zakluwszy się, padał martwy.

(Dokończenie nastąpi.)

Rozmaitości.

—* Po amerykańsku. W Nowym Jorku istnieje niemieckie stowarzyszenie, które, pobierając nieznaczne wkładki roczne, zapewnia swym członkom 200 dolarów na urządzenie przyzwoitego pogrzebu. Jeden ze stowarzyszonych, niejaki Salomon Löwenson, zmarł przed niedawnym czasem nogę tak nieszczęśliwie, iż musiano mu ją odjąć. Löwenson, żyd z pochodzenia, zwrócił się do zarządu stowarzyszenia z propozycją, aby mu wypłacono 50 dolarów ze względu na utratę nogi, i usadniał swoje żądanie w sposób następujący: „Jeżeli utrata życia ma mi dać prawo do otrzymania 200 dolarów, to za utratę nogi należy mi się przynajmniej 1/4 tej kwoty, czyli 50 dolarów“. Po długich układach, stowarzyszenie zgodziło się na przyznanie Löwensonowi 40 dolarów; powołując się jednak na swoje statuty, opiewające, iż Towarzystwo fundusze przeznaczane na pogrzeby, nie doręczyło tej sumki poszkodowanemu, lecz — urządziło pogrzeb jego nogi. Salomon Löwenson doznał tedy zawodu, nie otrzymawszy gotówki, ale miał za to przyjemność uczestniczenia w obrzędzie pochowania swej nogi na cmentarzu w Brooklynie. Towarzystwo nieomieskało go też wiadomości, iż na pogrzeb rezydent jego ciała pozostało już tylko 160 dolarów.

Chłopiec do posyłki

potrzebny w ekspedycji „Nowin Raciborskich“.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja nie odpowiada.

!!! Używaj cukru !! bo

Cukier nadaje muszku/om siły,
Cukier sprzyja twrzeniu się tłuszczu,
Cukier posiada wielką własność karmiącą,
Cukier jest zatem tanim pokarmem.

30 000 marek

trzeba zapłacić do 1 Października br. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 katolików, pomiędzy nimi 4-5000 Polaków, proszą cię, kochany Czytelniku, jak najserdeczniej, abys im pomógł do zebrania powyższej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza!

Prześlij zatem z miłości ku Matce i Królowej Twej świętej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni. Przyjmij już naprzód serdeczne: **Bóg zapłać!**

Ks. Jeder, zarządca parafii Panny Maryi, Berlin S-O., Wrangelstr. 48.

Większa ilość silnych robotników stale zatrudnienie

znajdzie natychmiast przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych aypialniach robotniczych

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają prąmem groszowickim, zwraca się opłatę od przejazdu.

Słazkie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opolem.

Niniejszem pozwalam sobie uprzejmie donieść, że utrzymywaną dotąd przez pana Józefa Rosenbergera na Ostrogu

cogielnią parową z wszelkimi zapasami

nabyłem dziesiątą drogą kupna i nadal pod moją firmą niezmiennie prowadzić będę.

Proszę zaufanie okazywane mojemu poprzednikowi przenieść łaskawie i na mnie i popierać moje przedsiębiorstwo.

Racibórz, dnia 15 Lipca 1899.

Z szacunkiem

Ernst Brülle.

Największy skład łupku

(szybru) na dachy przy kolei.

Richard Krause,
sklep żelaza, Racibórz.

W BANKU naszym utworzyliśmy kasę oszczędności

i przyjmujemy depozyty od 1 marki począwszy, placąc: 5% od sta, jeżeli wypowiedzenie półroczne, 4% od sta, jeżeli wypowiedzenie kwartalne.

Na sprzedaż mamy każdego czasu małe parcele i gotowe gospodarstwa w rozmaitych stronach przy małych zaliczkach, oraz hipoteki 5% pierwszomiejscowe, na które zwracamy uwagę przedewszystkiem dozorcom kościelnym.

Bank parcelacyjny w Poznaniu,
Piekary nr. 18.

Dom masywny,

6 izb, chłewy i wielkie podwórze, na Smolnej pod Rybnikiem położony, jest z wolnej ręki do sprzedania.

M. Berger,

SMOLNA p. Rybnikiem.

Dom murowany

o 4 izbach i kuchni oraz 2 1/2 wiertła zagrody w dobrem położeniu jest zaraz do sprzedania z wolnej ręki. Gdzie, powie eksped. „Nowin Racib.“

Dziewczyny do roboty

na wysoki zarobek niech się zgłoszą.

Rich. Adler & Co.,

fabryka wyrobów papierowych Racibórz-Ostróg.

Tanie Książki!

- Genowefa 40 fen. Bolesław 40 fen. Głos Synogarlicy 1 m. Sąd ostateczny 40 fen. Przeraziłwie Echo 60 f. Katornie wjeżenia piekielnego 30 f. Pomsta Bóża 30 fen. Zegarek Czystaowy 30 fen. Dolina Almeryi 60 fen. Jaskinia Beatusa 1 m. Robinson 80 f. Gawędziarz 50 f. Hirlanda 40 f. Kopciuszek 30 fen. Koszyk kwiatów 40 fen. Lampa czarodziej-ska 40 fen. Legendy 30 f. Listownik 50 f. Los Sieroty 30 f. Sybilla 40 fen. Sowi-zdrzał 40 f. Oracye i prze-mowy družby 30 fen. Snie-gulinka 30 f. Spiewnk pol-ski 50 fen.

W. Fiałek, Chełmno (Culm Wpr.)

Listy chrześne z polskimi napisami, począwszy od 20 fen. do naj-ozdobniejszych, poleca

Wyd. „Nowin Raciborskich“ Racibórz, ul. Panińska 13.

UCZNIĄ poszukujemy do naszej drukarni.

Rich. Adler & Co.,
Racibórz-Ostróg.

Polecamy:

Katechizmy

po 25 fen. i 50 fen.; z przes. 10 fen. drożej.

Wydawn. „Nowin Racib.“ w Raciborzu, ulica Panińska 13.

Zaproszenia

na weselę wykonuje prędko i tanio drukarnia „Nowin Racib.“ w Raciborzu.

Publiczne podziękowanie

Panu Franc. Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, Dolna Austria, wynalazcy antyreumatycznej i anty-artrytycznej herbaty krew oczyszczającej. Czyści krew przy goścu i reumatyzmie.

Jeżeli tu publicznie występuję, to tylko dla tego, że uważam za swój pierwszy obowiązek, aby jak najserdeczniej Panu Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, podziękować za usługi, które mi tegoż herbata krew oczyszczająca oddała w mych bolesnych reumatycznych cierpieniach, a następnie, aby i innym cierpiącym na tę okropną dolegliwość zwrócić uwagę na tę znakomitą herbatę. Nie zdolnam opisać dokuczliwe cierpienia, które w mych członkach przez całe 3 lata przy każdej zmianie powietrza cierpiałam, a od których mnie ani środki lecznicze ani używanie kąpeli siarczanych w Baden pod Wiedniem uwolnić nie zdołały. Noce spędzałam bezsenne, przewracając się na łożu, apetyt mój zmniejszał się podpadając, wygląd pogarszał się, a całe ciało chudło. Po czterotygodniowym używaniu wyżej wymienionej herbaty nie tylko pozbyłam się zupełnie mych boleści i jestem jeszcze od nich wolna, chociaż od 6 tygodni herbaty wcale już nie piję, ale i cały stan cielesny również się polepszył. Mam silne przekonanie, że ktokolwiek w podobnych dolegliwościach uciecze się do tej herbaty, wynalazcej jej, Pana Franciszka Wilhelma, jak ja sławić będzie.

Z prawdziwym szacunkiem

Hrabina Butschin-Streifeld, żona oberstlejtanta.

- Części składowe: Inne Nussrinde 56, Wallnusschale 56, Ulmenrinde 75, Franz, Orangenblätter 50, Eryngiibätter 35, Scabiosenblätter 56, Lemusblätter 75, Bimmstein 1,50, rothes Sandelholz 75, Bardannawurzel 44, Caruxwurzel 3,50, Radic. Cariophyll. 3,50, Chinarinde 3,50, Eryngiurzel 57, Fenchel-wurzel (Samen) 75, Graswurzel 75, Lapatheurzel 67, Süßholz-wurzel 75, Sassaaparillwurzel 35, Fenchel röm. 3,50, weiss. Senf 3,50, Nachtschattenstengel 75.

„Hallensis“

najlepszy dryl nowej, bardzo prostej konstrukcyi na pola równe i górzyste.

„Ideal“

doskonałe kosiarki i żniwiarki Deeringa i innych systemów.

„ZMIJKA“

najnowszy patentowy aparat do czyszczenia zboża, mianowicie oddzielania wyki.

Mlocarnie

wąskie i szerokie, nadzwyczajnie lekko chodzące;

„FRAM“

tanie i dobre centryfugi do mleka;

Grabie konne; Pługi

pojedyncze, 2, 3 i 4-skibowe;

Brony żelazne, Pumpy do wody i gnojówki i wszelkie inne

maszyny i narzędzia rolnicze

poleca

St. Koraszewski

Firma Vulkan

w Opolu na Ddrzańskim przedmieściu.

Kochani Wiarusi!

Z Waszą pomocą udało mi się zapłacić dnia 1go Stycznia 1899 kawał gruntu, zakupiony pod budowę kościoła w Königswusterhausen, o cztery mile tużąd. Liczę na Waszą pomoc także przy budowie kościoła samego, która wedle umowy przy zakupie placu zawartej musi się rozpocząć w ciągu roku 1899. Pomóżcież tamtejszym biednym katolikom, pochodzącym przeważnie z okolic polskich, którzy obecnie nie mają ani własnego kościoła ani szkoły, aby jak najprędzej we własnym kościele, poświęconym św. Elżbiecie, Boga chwalić i za Was mogli się modlić. Każdą i najmniejszą pomoc przyjmuję z wdzięcznością przy kościele św. Piusa w Berlin, Pallisadenstr. 73. Ekspedycja „Nowin Racib.“ przyjmuje również datki na cel powyższy.